Nr. 13 Kraków, środa 16 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr
Cena numeru pojedynczego 12h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K

Niezwykłe wystąpienie generała Hoffmanna w Brześciu.

Narady aneksyonistyczne w Berlinie. — Program Hindenburga. — Telegram posłów P. P. S. D.

Podróż Regentów.

Podróż okrężna Rady Regencyjnej skończyła się szczęśliwie. Wrócili bez wypadku do swoich domów, co w dzisiejszym czasie już jest powodzeniem... Jeżeli zapytamy o cel jazdy i o jej rezultaty, odpowiedź wypadnie bardzo niejasno.

Złożyli obu monarchom **podziękowanie** wyraźne za akty z listopada i września. W aktach tych przez to nie zaszła żadna zmiana.

Poruszyli pewno kwestyę **dopuszczenia polskiego pełnomocnika do Brześcia.** Dotąd pełnomocnik ten tam się nie znajduje.

Podobno uzyskali obietnicę, że więźniowie **z Benjaminowa i Łomży** (Szczypiórno) będą wypuszczeni. Czy i **Piłsudski?** Czy więźniowie z twierdz niemieckich?

To też wdzięczność należy się prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, że nie zadowolniło się wymianą grzeczności wobec Regentów, a zapytało o ich zdanie w dwóch najważniejszych sprawach wewnętrznych polskich, tj. w sprawie **Sejmu** i w sprawie **Wojska.**

Bo sprawy te — rzekomo tylko wewnętrzne — zawierają w sobie rozwiązanie wielu innych, mających charakter także zewnętrznych.

Odpowiedź znana z gazet świadczy, że Regenci odczuwają potrzebę zwołania **Sejmu, opartego na powszechnem głosowaniu.** Ale, niestety, nie mamy poczucia, jakoby uważali sejm za coś najważniejszego, za źródło swojej siły i polskiego prawa państwowego. Może oń być, może nie być, wedle tych głosów, które się dawały słyszeć z otoczenia Regentów. Może być później, bo istnieją trudności „techniczne" zwołania sejmu. A równocześnie mówi się z całą swobodą o poborze **rekruta** do wojska polskiego w **kwietniu,** choć by do tego czasu jeszcze sejmu nie było! Tak czytaliśmy w wiedeńskiej prasie niemieckiej

Nie wiemy oczywiście, czy to są poglądy Regentów, ale pragnęlibyśmy, żeby prezes ministrów p. Kucharzewski przedłożył raz narodowi polskiemu, co o tych sprawach i o ich związku myśli. Prezes ministrów powinien w tym czasie wogóle bardzo szybko i starannie informować szerokie sfery publiczności polskiej o zamiarach swego rządu. Robienie tajemnic z takich pytań życiowych, robi jak najgorsze wrażenie, daje intrygantom i plotkarzom szerokie pole „działalności" (patrz artykuły „Czasu" z plotkami o spiskach polskich!) i osłabia rząd, zanim ten krok jeden zrobi.

To trudno, p. **Kucharzewski** musi mieć jakąś jasną politykę i musi jej bronić najpierw przed własnym narodem, a potem wszędzie indziej!...

Rządzić znaczy także walczyć i — — ryzykować.

Żyjemy w czasach tak demokratycznych, że rewolucyoniści, którzy jeszcze przed kilkunastu tygodniami siedzieli w więzieniach, dzisiaj reprezentują w Brześciu ogromne państwo, że Ukraina przedwczoraj jeszcze nie istniejąca, dziś jest uznaną przez cały świat i przypuszczona do rokowań!

Czyż Polacy w Królestwie nie mają w swem sercu co najmniej niepokoju, a cóż z nimi się stanie? **Kto ma ten niepokój uciszyć, jak nie polski minister? Kto ma Polaków koło siebie skupić, jak nie rząd polski?** Jeżeli rząd ten uważa się za prawowity, tem większe przeto wziął na siebie obowiązki wobec narodu!

Regenci mogą milczeć, p. Kucharzewski musi głośno mówić, aby go Polacy, wszyscy Polacy słyszeli. Musi głośno mówić, choćby zaryzykować mu przyszło swój urząd. Bo plotkami można żyć w cukierni Lursa w Warszawie, ale nie w Polsce w tych czasach...

O planach innych i planikach, o których szeptają sobie ludzie z okazyi podróży Regentów, na razie pisać nie warto. Czekamy głosu jakiegoś ze strony p. Kucharzewskiego, czekamy działań męskich i szybkich.

Po ostatniem przemówieniu Hoffmanna w Brześciu.

Punkt najcharakterystyczniejszy obrad brzeskich tworzyło przemówienie reprezentanta wojskowości niemieckiej, gen. Hoffmanna.

W komisyi, ukonstytuowanej celem zobopólnego ułożenia się co do ziem, będących pod okupacyą, złożyła, jak wiadomo, delegacya rosyjska oświadczenie, w którem stwierdziwszy, że republika rosyjska nie rości pretensyi do ludności tych ziem, iżby nad nią ciążyły jakieś zobowiązania prawnopaństwowe wobec Rosyi — równocześnie żądała od strony drugiej niestosowania żadnego nacisku na tę ludność i przedłożyła wnioski, jak powinnoby zostać przeprowadzone jej wolne wypowiedzenie się.

Na to gen. Hoffmann, osłaniając się tem, że ludność obszarów obsadzonych wyraziła już dość jasno swoje życzenie oddzielenia się od Rosyi, uznał, że delegacya rosyjska nic tu niema do wtrącania się... Odpowiedź przerwaną została kategorycznie w połowie drogi niejako.

Bo z niechęci powrotu do Rosyi zgoła nie wynika jeszcze, iżby dana ludność życzyła sobie, ażeby t y l k o mocodawcy gen. Hoffmanna jednostronnie decydowali o jej losie.

Charakterystycznym jest przytem, że gen. Hoffmann, jako przykład woli ludu przytoczył w pierwszym rzędzie kilka uchwał z terytoryów nadbałtyckich, powołując się na tamtejsze ciała reprezentacyjne — reprezentujące — cienką warstwę górną niemiecką.

Zresztą, nie wdawał się w bliższe wywody, dorzucił jeszcze, że w Kurlandyi, na Litwie, czy w okolicach Rygi nie może być mowy o dezokupacyi, ponieważ ludność tamtejsza nie posiada ani własnej administracyi, ani nie ma w swojem zawiadywaniu kolei, poczt, telegrafów i t. d.

Dopóki jednak istnieje okupacya, ludność rzeczy tych, obsadzonych względnie zajętych przez okupantów sama mieć nie może, a dopóki zaś ich nie posiada — to wedle gen. Hoffmanna — wykluczonem jest ustąpienie okupantów.

Równocześnie gen. Hoffmann, odpierając żądania delegacyi rosyjskiej, wskazywał na to, że bolszewicy sami u siebie uciekają się do represyj, wobec czego ich teorye o samostanowieniu są niejako obliczone na eksport tylko.

Tu przemijające warunki borykania się na wewnątrz rządu rewolucyjnego w państwie tak wstrząśniętem, że dokonało przewrotu od carowładztwa do bolszewictwa — porównywa gen. Hoffmann z kwestyą podstaw — ustalenia na długie wieki może losu ludów w zaokupowanych krajach.

Ale gen. Hoffmann traktował poniekąd swoje argumenty, jako docinki, którymi odparowywał zarzuty rosyjskie. Wystarczało mu bowiem za wszelkie argumenty to, co oświadczył:

„Niemieckie naczelne kierownictwo wojskowe musi odrzucić wmieszanie się do uregulowania spraw obszarów okupowanych"...

To twierdzenie, zamykające wszelką dyskusyę nad podstawowym punktem obrad — wywołało taką uwagę organu austro-węg. ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblattu" — przy omawianiu wydarzeń brzeskich.

„Bez wątpienia, przyznajemy rosyjskim zastępcom prawo formułowania swoich żądań co do obszarów, które mają być wydzielone z rosyjskiego państwa, wszak w tym właśnie celu toczą się rokowania."

Blisko stojąca tegoż ministerstwa „Wiener Allgemeine Zeitung", wyraziwszy ubolewanie z powodu różnych starć w Brześciu, tak o Hoffmannie pisze: „Nie może tu być pominiętem, iż takie opinie jak owe gen. Hoffmanna, który oświadczył, iż naczelne kierownictwo niemieckie musi odrzucić wszelkie wtrącanie się do kwestyi opróżnienia okupowanych terenów, nie może zgoła przyczynić się do popierania głosów za rokowaniami."

Pozatem „W. Allg. Ztg." dodaje, że zgodnie z Hoffmannem uważa, że w Brześciu Litewskim chodzi o rokowania pokojowe, a nie o wytaczanie programu bolszewickiego.

Natomiast „N. Freie Presse" snadź zaimponował bardzo gen. Hoffmann.

Pisze ona: „Wyjaśnienia gen. Hoffmanna, które brzmiały tak poważnie, pozwalają wyczuć głos Hindenburga i Ludendorffa, którzy w Berlinie odbywają ważne konferencye z cesarzem i kanclerzem."

Bądź jak bądź gen. Hoffmann dał w swojem przemówieniu próbkę [illegible] że w pewnych kołach wiedeńskich wzbudził obawy, iż takie głosy mogą odstraszyć wszelkich zwolenników pokoju od nawoływania do rokowań.

* *

Opracowuje się program aneksyjny...

Pisma berlińskie nazywają dzień 14 b. m. dniem krytycznym, który miał rozstrzygnąć o całokształcie dalszej wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa niemieckiego. Obrady naczelnego kierownictwa armii z kanclerzem państwa i cesarzem Wilhelmem nie dotyczą tylko kwestyi wschodnich, lecz całości polityki rządu.

Jaki kurs zapowiada się, nie można jeszcze bliżej określić. Chodzi o utworzenie pełnego programu aneksyjnego tak odnośnie do wschodu jak i do zachodu.

Oczywiście przyjęcie takiego programu pociągnęłoby za sobą również zmiany w wewnętrzno-politycznych stosunkach a pierwszą byłaby zmiana wśród naczelnych władz politycznych.

„Vorwaerts" o przełomie w polityce niemieckiej.

Socyalist. „Vorwaerts" zajmuje się na czele numeru wypadkami dni ostatnich. Dziennik ten pisze pod trzyszpaltowym tytułem „Pogłoski o przesileniu": Przybycie kilku popularnych osobistości do Berlina i fakt, że odbyte konferencye nazwano, nie zupełnie słusznie, radą koronną, wywołał pojawienie się licznych denerwujących pogłosek. Opowiadają, że kurs polityki zagranicznej i wewnętrznej doznał nagłego wstrząśnienia, że Kuehlmann skutkiem tego odchodzi, a Hertling nie długo pozostanie na swojem stanowisku. Jakiego rodzaju jest kierunek, któremu się przypisuje zwycięstwo, nie potrzeba o tem jeszcze więcej mówić. Idzie o ustalenie programu aneksyjnego bez osłonek tak na wschodzie jak i na zachodzie i o konsekwencye, wynikające stąd pod względem wewnętrzno politycznym. W tej chwili niema możności sprawdzenia tych pogłosek, ponieważ atoli się pojawiają i ponieważ się im daje wiarę, są znakiem czasu, którego nie wolno pominąć obojętnie.

Z utworzeniem stałej większości parlamentarnej zdawało się, że nadeszła pora trwałości i mocy w naszych stosunkach i że to podziała na ogół na nastrój społeczeństwa. Nie wiemy, ile jeszcze pozostało z tego cennego kapitału, ale wiemy dokładnie, kto stara się kapitał ten zniweczyć bez względu na następstwa. Są to wszechniemcy i partya ojczysta.

„Voss. Ztg." — Wymagania kół wojskowych uwzględniono.

„Vossische Ztg." donosi: Przyjęcie kanclerza hr. Hertlinga i marszałka i marszałka Hindenburga.

jakoteż generała Ludendorffa u cesarza Wilhelma utorowało drogę rozwiązaniu wojskowych i politycznych kwestyi. Można przyjąć, że w najistotniejszych punktach doszło do zgody między wojskowem i politycznem kierownictwem, przyczem uwzględniono zupełnie wymagania z punktu widzenia wojskowego.

Plany aneksyonistów niemieckich.

Program Hindenburga. — Zaanektowanie 56 tys. km. kw. na wschodzie.

Kierunek, któremu — jak głośnem jest w pismach berlińskich — patronuje Hindenburg i Ludendorff, a który szczególnie w ostatnich dniach rozwinął ogromną agitacyę przeciw Kuehlmannowi, dąży wprawdzie do nawiązania trwałej przyjaźni z Rosyą, lecz domaga się zabezpieczenia granic od wschodu **przez aneksyę części obszarów granicznych, biegnących wzdłuż wschodnich granic** obecnych Prus. Za największy błąd Kuehlmanna uważa grupa ta moment, iż sternik zagranicznej polityki Niemiec akceptował w Brześciu zasadę **samookreślenia narodów**, choćby nawet pojętą odmiennie od Rosyan.

Niezwykle interesująco **przedstawiają się szczegółowe plany** kierunku Hindenburga i Ludendorffa w odniesieniu do nowych granic Niemiec. Ujawnia je świeżo niemiecka „W a r h e i t“, a reprodukuje wiedeńska „N. Fr. Presse“. Według tych planów t. zw. militarne zabezpieczenie granic przez oparcie ich o baryery rzeczne, przedstawiać ma się w ten sposób, iż **granica biegłaby linią Niemna** (Kowno i Grodno), następnie linią Biebrzy przez Osowiec dochodziłaby do N a r w i, skąd wzdłuż Narwi, dotykając Łomży, Ostrołęki i Pułtuska, uchodziłaby pod Modlinem w odległości **30 km. od Warszawy do Wisły**. W dalszym ciągu, począwszy od Modlina, **nowe słupy graniczne prowadziłyby wprost w kierunku zachodnim, a dobiegłszy w obszarze Kutna do Warty**, skierowałyby się ku południowi, biegnąc dalej linią W a r t y ku jej źródłom. Ponadto miałoby jeszcze Niemcom przypaść zagłębie węglowe, względnie powiat będziński.

Nabytki terytoryalne, jakie przy tem „sprostosowaniu“, względnie „**zabezpieczeniu granic**“, przypadłyby Niemcom, przedstawiałyby się wcale pokaźnie. Wspomniany pas graniczny między obecną granicą pruską a liniami rzecznemi Niemna, Biebrzy, Narwi i Warty wynosi w długości około 800 km. przy przeciętnej szerokości 65-70 km. W sumie daje pas ten — według obliczenia „N. Fr. Presse“ — **obszar o powierzchni około 56.000 km. kw., czyli równa się powierzchni Czech.**

Przy tej „regulacyi“ przypadłyby Niemcom z obszaru Królestwa **wszystkie powiaty gubernii suwalskiej i płockiej, dalej z gubernii łomżyńskiej, w całości powiaty Szczuczyn i Kolno, zaś w części powiaty Łomża, Ostrołęka i Maków, następnie z gubernii warszawskiej w całości powiaty Pułtusk, Płońsk, Włocławek, Nieszawa i Gostynin, zaś w części Kutno, wreszcie z gubernii kaliskiej w całości Kalisz, Konin i Wieluń, zaś w części Turek, Łęczyca i Sieradź.** Do zaokrąglenia pozostałby jeszcze **pow. będziński z gubernii piotrokowskiej.**

Resztę Królestwa łaskawie pozostawić się ma Polsce, względnie oddać Rosyi...

Chleba niema w Krakowie!

Nędza w mieście panuje coraz straszniejsza w rodzinach robotników, drobnych urzędników i t. d. Żyć poprostu niepodobna w obecnych warunkach, gdy ceny na wszystko są wyśrubowane do niemożliwości, gdy ceny ubrań dochodzą już tysiąca koron, butów koron trzysta i t. d., gdy środków aprowizacyjnych wogóle niepodobna dostać, chyba w handlu pokątnym, i to po cenach zgoła już fantastycznych... Co czynić? Co czynić? — zapytuje w rozpaczy i trwodze matka, widząc, że niema w domu ani chleba, ani mięsa, ani mleka dla dzieci...

Czy może — matka! — spokojnie patrzeć, jak dziecko umiera powolną śmiercią — chudnie, blednie, choruje. Co czynić? Jak zaradzić?! — pyta siebie nieustannie.

Rozpacz taka nie jest dobrym doradcą...

Te fakta powinny poważnie zastanowić nasze czynniki aprowizacyjne. **Chleba nie ma już przez kilka dni**, jutro pono otrzyma swe zmniejszone racye część ludności Krakowa. Ta anarchia powinna raz już ustać. Wiemy, jakie konieczności powoduje wojna, wiemy, że u. p. we Wiedniu zmniejszono racye mąki, lecz takiej **anarchii**, takiej **niepewności jutra**, jak u nas w kraju, niema nigdzie. Przy wszelkich brakach na zachodzie, widzimy tam sprężystą oragnizacyę, która racyonalnie dostarcza i dzieli to — co jest.

Niezadowolenie ludności zwraca się przedewszystkiem przeciwko żywnościowym organom przy namiestnictwie, oskarżając je o powolność wobec wielkich agraryuszów krajowych. Rekwiruje się zboże chłopskie, a obszarnik sprzedaje po nielegalnych cenach swe zboże pośrednikom, lichwiarzom.

Głosy rozpaczy ze strony ludności nie dochodzą widocznie tych, którzy winni zająć się losem ludności miejskiej w kraju. Przypomnieć im to winni posłowie i rada miejska, która zbiera się w najbliższych dniach.

* * *

Telegram posłów socyalistycznych. Następujący telegram został dziś wysłany:

Prezydent ministrów dr Seidler, Wiedeń.

Tysiące kobiet i dzieci chodzą i demonstrują po Krakowie dzień po dniu, żądając chleba od władz miejskich. W niedzielę, poniedziałek i wtorek nie sprzedawano w Krakowie chleba. Ludność nie otrzymuje mąki od tygodni. Ogólna nędza i rozpacz. Prosimy o natychmiastową pomoc.

Posłowie krakowscy: **E. Bobrowski, I. Daszyński, Z. Klemensiewicz, Z. Marek.**

* * *

O chleb dla kraju. Od wczoraj obradują komisye krajowej Rady gospodarczej w Namiestnictwie. **Pod znakiem głodu** żyje miasto nasze . . . Namiestnictwo zamiast zwołać pełne posiedzenia K. R. G., aby zastanowić się nad sytuacyą w kraju, zwołało poszczególne komisye, utworzone w łonie Rady gospodarczej. Skutkiem tego nie mogła rozwinąć się ogólna dyskusya i przedstawiciele konsumentów nie byli w możności wypowiedzieć swych żądań.

Dał temu wyraz na posiedzeniu z dnia 15 stycznia poseł dr M a r e k. Wobec katastrofy głodu zażądał zwołania pełnego posiedzenia krajowej Rady gospodarczej. Myśmy na tej Radzie zażądali bezwarunkowego przestrzegania przepisów o odstawieniu zboża przez producentów, żądaliśmy kordonu na granicy południowej i zachodniej Galicyi, zarządzenia te mogły były uratować . . Rząd centralny nie wykonał nic. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy nie możemy przyjąć, bo w ręku naszym nie leży wykonanie naszych uchwał. Domagamy się zwołania jak najrychlejszego pełnego posiedzenia K. R. G., aby omówić grozę położenia i zaradzić katastrofie.

Uchwalono wniosek dra Marka o zwołanie pełnego posiedzenia krajowej Rady gospodarczej na 26 i 27 stycznia 1918.

* *

Uchwała niedzielnego zebrania partyjnego w Krakowie.

Zebranie robotników krakowskich zorganizowanych w P. P. S. D. uchwala w dniu 13 b. m.:

Rząd krajowy i centralny

obcina ludności kraju, a w szczególności miasta naszego porcye chleba.

Wszystkie kraje Austryi posiadają pełne racye chleba i tylko dla Galicyi brakło składowi obrotu zbożem mąki na chleb.

Domagamy się od przedstawicieli naszych w kraj. Radzie gosp., aby zawiadomili Namiestnictwo i kierownika Urzędu gospodarczego o powyższej uchwale i domagali się:

1) aby przed załatwieniem jakichkolwiek innych spraw zniesiono powyższe zarządzenie i aby w drodze telegraficznej zażądał stanowczo dla naszego miasta w ilości pełnych porcyi chleba,

2) Usunięcia członków Rady gospodarczej, o których wiadomo, że pozostają pod zarzutem wywozu zboża z kraju i sprzedaży tegoż po wysokich cenach, a to w myśl oświadczenia Namiestnictwa deputacyi robotniczej,

3) Sprawozdanie z zużycia skonfiskowanych artykułów i ich rozdziału przez krajowy Urząd gospodarczy. W razie gdyby natychmiast żądania nie zostały uwzględnione, mają przedstawiciele złożyć mandaty i odwołać się publicznie do ludności miasta i kraju naszego. Żądamy natychmiastowego zwołania miejskiej Rady gospodarczej.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 15 stycznia.

Urzędowo donoszą 15 stycznia:

Między Brentą a Monte Pertica przeszli Włosi po silnym, czasowo do ognia huraganowego, spotęgowanym przygotowaniu artyleryjskim do ataku piechoty. Po bardzo gwałtownych walkach z bliska udało się nieprzyjacielowi wtargnąć w poszczególnych miejscach do naszych rowów, atoli w kontrataku został z nich wyrzucony. W całym obszarze atakowym najprzedniejsza linia bojowa jest w pełnym naszym posiadaniu. Przeciwnik poniósł ciężkie straty.

Nad dolną Piavą zatrzymano szybko nieprzyjacielskie uderzenie koło Bressanin.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Brak mleka. Mleko od dłuższego czasu — jak wiadomo — stanowi w Krakowie artykuł, należący do wspomnień z dobrych, dawnych czasów. Tu i ówdzie można go dostać za protekcyą i po cenie **3 korony za litr** wzwyż.

Onegdaj przeprowadził posterunek żandarmeryi w Liszkach rewizyę wozów na drodze między Krakowem a Liszkami, mający na celu ujęcie licznych w okolicy Liszek handlarzy i handlarek mlekiem, którzy, wykupując na szeroką skalę mleko w Liszkach i okolicy, sprzedawali je następnie po cenach nieraz dwakroć i trzykroć wyższych w Krakowie. Ogółem skonfiskowano w ciągu kilku godzin blisko **2000 litrów mleka**, które zostało przewiezione następnie do Krakowa.

Naczelna komenda armii poleciła wysłać z powiatu sokalskiego **150 wagonów ziemniaków do Budapesztu dla gorzelni węgierskich na wyrób spirytusu.** Minister Hoefer dał na to swoje zezwolenie i ziemniaki odeszły do Budapesztu. — Namiestnictwo galicyjskie dopiero teraz o tej wysyłce się dowiedziało. Przeszkodzić jej nie mogło.

Na stacyi Podgórze-Płaszów przyłapano dzisiaj we wtorek przy pociągu wojskowym doczepiony wóz pruski z mięsem adresowany do **Konservenfabryk Berlin.** Wóz odczepiono i pozostawiono do dyspozycyi Urzędu żywnościowego.

Bony na mięso i drzewo. Jak się dowiadujemy prezydyum miasta ma w dniach najbliższych wydać zarządzenie, aby z powodu zupełnego braku mięsa sklepy i jatki przyjmowały od publiczności na poczet ceny kupna mięsa większą ilość bonów aniżeli dotąd, t. j. jeden bon na 10 dekagramów mięsa.

Za kilka dni wprowadzone będą także w życie w biurach zapomogowych **bony na zakupno drzewa** w składach miejskich. Bony te przyznawać będą zniżkę w wysokości 6 koron za 100 kg. drzewa, t. j. jednym metrycznym cetnarze, co wyniesie połowę ceny kupna. Bony na drzewo wydawae będą jednorazowo rodzinom i osobom, rozporządzającym osobnemi mieszkaniami, a pozbawionym opału.

Bony na jarzyny. Prezydyum miasta wydało zarządzenie, aby sklepy miejskie przyjmowały przy zakupnie jarzyn przez publiczność na poczet ceny kupna bony, wydane na drobne ilości ziemniaków, mianowicie bony 20 i 30 halerzowe.

Rada miasta Krakowa odbędzie posiedzenia w dniach 16, 17 i 18 b. m., to jest we środę, czwartek i piątek o godzinie 5 popołudniu w sali obrad Rady miejskiej.

Strejk w „Reformie“ skończył się wczoraj zwycięstwem strejkujących współpracowników. Zyskali ustalenie minimum płacy (600 koron) i niewypowiadanie posad aż do końca roku bieżącego.

Strejk w zakładzie czyszczenia miasta. W miejskim zakładzie czyszczenia miasta wybuchł w dniu wczorajszym ogólny strejk. Wszystkie robotnice zaprzestały pracy, domagając się podwyższenia płacy dziennej do 6 K. oraz wydzielania im przez magistrat pewnych artykułów spożywczych. jak: chleb, mąka, kasza i t. p. Rokowania w toku.

Znowu katastrofa kolejowa! Jak nam komunikują z dyrekcyi kolei, w pobliżu Kłaja (pod Krakowem) zderzył się pociąg towarowy z drugim towarowym pociągiem. Ofiar nie było żadnych.

Aresztowanie Caillaux.

Agencya Havasa donosi, że Caillaux — o którego sprawie donosiliśmy obszernie — został 14 b. m. przed południem aresztowany i natychmiast umieszczony w więzieniu państwowym.

Uwięzienie jego nastąpiło zatem na podstawie wyniku śledztwa przeprowadzonego po wydaniu go przez Izbę posłów. (Red.).

Prasa niemiecka na temat przezwyciężenia pierwszego oporu bolszewików.

„Berliner Tageblatt", skonstatowawszy kapitulacyę bolszewików, wyrażoną w zgodzie na pozostanie w Brześciu, tłómaczy ich nieudałą chęć przeniesienia obrad do Sztokholmu — ostatnią próbą zainteresowania sobą opinii koalicyjnej— po upływie owego terminu dziesięciodniowego, danego koalicyi do namysłu.

Nazwa: Sztokholm — posiada swój dźwięk: liczyli, że wywoła ona żywsze poruszenie w zagranicznej opinii socyalistycznej. Niewątpliwie, odezwały się we Francyi i Anglii głosy, poruszające myśl, iż nie należy zachowywać się odmownie, że powinno się ewentualnie do Sztokholmu udać.

Ale byli to dawniejsi pacyfiści, a nie nowo-spropagowani o tym czasie.

Natomiast z innych stron posypały się odezwania nieprzejednane. Z pasyą rzuciła się na bolszewików londyńska „Morning Post", zarzucając im, że zniweczywszy siły rosyjskie, mogą teraz „bezsilnie gniewać się, gdy Niemcy, jako cenę pokoju, chcą zaprowadzić swoje panowanie w Rosyi" i wyszydza tych radykałów, którzy chcieliby szerokim giestem przycisnąć bolszewików do serca angielskiego.

„Echo de Paris" pisało nieco spokojniej: Chętnie wedle możności poprzemy k a ż d e g o Rosyanina, który się broni przeciwko Niemcom, choćby się on zwał Trockij, Lenin, czy Kamieniew. Nie jesteśmy jednak skłonni rzucić się za nim do wody, po to jedynie, ażeby módz mu wykrzyknąć ostatnie słowo pociechy: nie utoniesz sam!"

Nienawistnie wystąpił przeciwko bolszewikom Herve w swojej „Victoire", przestrzegając przed rachubami, iż konflikt rosyjsko-niemiecki, który się ujawnił był w Brześciu, może doprowadzić do zerwania rokowań: „Żadnych złudzeń — wołał — do zerwania oni nie doprowadzą: od Lenina i Trockiego nie możemy się niczego innego spodziewać prócz zdrady."

W ten sposób — konkluduje „Berliner Tageblatt" — bolszewicy nie uzyskali nawet z okazyi konfliktu w Brześciu moralnej korzyści. Dziś, gdy musieli ustąpić, nieżyczliwa im opinia koalicyjna powie, że niczego lepszego się po nich nie spodziewała i że ich chwilowy opór był jedynie mydleniem oczu...

Tymczasem prasa wszechniemiecka i sekundująca jej — zaczyna okazywać ukontentowanie z przebiegu rokowań w Brześciu. „Post" pisze pod tytułem: „Silny kurs", że wiadomości, przychodzące obecnie z Brześcia wprowadzają „jasność i uspokojenie do polityki niemieckiej"; wola przytem: „Dzięki niech będą mężom, którzy ten nowy silny kurs wymogli." „Taeglische Rundschau" oznajmia: „Można odetchnąć: p. v. Kuehlmann znalazł w Brześciu Litewskim ton, w którym do ludzi o strukturze duchowej Joffego i Trockiego należałoby było odrazu przemawiać, ażeby ich nie utrzymywać w błędzie, jak my rzecz pojmujemy". Rozumie się, iż prasa ta nabierze jeszcze kurażu po wizycie Hindenburga i Ludendorffa w Berlinie.

Wkońcu jeszcze jeden przyczynek — nie tyle do „samostanowienia" innych narodów, ile do postanowień parlamentu niemieckiego.

„Berliner Tageblatt" omawiając oświadczenie Kuehlmanna, stwierdzające, iż wobec nieprzyłączenia się państw koalicyjnych do rokowań pokojowych odpada tem samem deklaracya z 25 grudnia o ogólnym pokoju bez aneksyi, oraz bez odszkodowań, a pozostaje w mocy tylko co do Rosyi — przypomina cicho i skromnie, iż nie powinno być przeoczonem, że istnieje rezolucya parlamentu niemieckiego.

A rezolucya ta odrzuca, jak wiadomo, wszelką wojnę aneksyjną przy wszelkich okolicznościach...

A przecież — dodaje „Berliner Tag." — nikt nie słyszał, iżby parlament cofnął był tę rezolucyę.

Tyle, na szarym końcu, jako ostatni ustęp dłuższego artykułu, pisze „Berliner Tageblatt" o spostponowaniu rezolucyi parlamentu.

Obrady w Brześciu.

Ostry protest gen. Hoffmanna: „Zwycięskie wojska stoją na waszych obszarach!" — Odrzuca mieszanie się Rosyi do spraw okupacyi niemieckiej. — Niemcy nie opróżnią Litwy i Kurlandyi.

W uzupełnieniu wczoraj podanego brzmienia deklaracyi rosyjskiej podajemy ostatnie dwa ustępy:

Ostateczne rozwiązanie sprawy stosunków państwowych i formy urządzeń państwowych nastąpi przez ogólne referendum.

Celem przyspieszenia prac konferencyi pokojowej uważa delegacya rosyjska za rzecz nadzwyczajnie ważną, aby otrzymać od delegacyi niemieckiej i austro-węgierskiej **zupełnie dokładną odpowiedź na wszystkie pytania, postawione w** tajnem oświadczeniu.

Protest gen. Hoffmanna.

Następnie generał Hoffmann oświadczył:

Najpierw muszę **zaprotestować przeciw tonowi tych propozycyi.** Delegacya rosyjska zwraca się w ten sposób do nas, **jakgdyby Rosyanie stali jako zwycięzcy w naszym kraju i mogli nam dyktować** warunki. Mógłbym wskazać na to, że fakty świadczą o czemś przeciwnem. **Zwycięskie wojsko niemieckie stoi na waszych obszarach!**

Chciałbym dalej stwierdzić, że delegacya rosyjska żąda dla obszarów okupowanych prawa stanowienia o sobie w sposób i w rozmiarach, w jakich wasz rząd nie stosuje go we własnym kraju. Wasz rząd opiera się wyłącznie na sile, która przemocą bezwzględnie uciska każdego inaczej myślącego. Każdy, kto inaczej myśli, zostaje poprostu jako przeciwrewolucyonista i burżuj uznany za człowieka, wobec którego niema zastosowania ochrona prawna. Chcę to moje zaptrywanie poprzeć tylko dwoma przykładami. W nocy z 30 na 31 grudnia został pierwszy białoruski kongres w Mińsku, który chciał uchwalić prawo samostanowienia narodu białoruskiego, **rozpędzony przez bolszewików bagnetami i karabinami maszynowymi.**

Gdy Ukraińcy zarządzili dla siebie prawa samostanowienia postawił rząd petersburski ultimatum i próbował wymusić swą wolę siłą zbrojną.

Jak to wynika z telegramów iskrowych, które mam do dyspozycyi, **wojna domowa jeszcze się toczy.** Tak przedstawia się w praktyce zastosowanie prawa samostanowienia przez rząd maksymalistyczny.

Niemieckie naczelne kierownictwo wojskowe musi odrzucić wmieszanie się do uregulowania spraw obszarów okupowanych. Dla nas narody obszarów obsadzonych wyraziły już jasno i niedwuznacznie życzenie **oddzielenie się od Rosyi.** Dnia 29 września 1917 litewskie zgromadzenie narodowe zwróciło się do państwa niemieckiego z prośbą o ochronę; dnia 11 grudnia 1917 proklamowała litewska rada krajowa życzenie oddzielenia się od wszystkich związków państwowych, które dotychczas istniały z innymi narodami...

Dnia 27 grudnia wyraziło zgromadzenie reprezentacyi miejskiej w Rydze podobne życzenie. Do tego wniosku przyłączyła się ryska izba handlowo-przemysłowa, giełda, przedstawiciele ludności i 70 stowarzyszeń w Rydze. Wreszcie w grudniu 1917 zerwali z dotychczasowymi stosunkami przedstawiciele szlachty gmin wiejskich, miejskich i kościelnych na Ozylii, Dagoe i Moon.

Z powodów administracyjno-technicznych **musi niemieckie najwyższe kierownictwo wojskowe odrzucić opróżnienie Kurlandyi, Litwy, i wysp w Zatoce Ryskiej.** Wszystkie te obszary nie mają organów administracyjnych, nie mają organów jurysdykcyjnych, nie mają telegrafów, kolei, ani poczt. Wszystkie te rzeczy znajdują się w niemieckiej ręce i ruch w tych urządzeniach utrzymywany jest przez Niemców.

Propozycya Kuehlmanna i dalsza dyskusya.

Sekretarz stanu Kuehlmann odpowiedział, że **niemożliwem jest zająć jakieś stanowisko wobec odczytanego tu oświadczenia rosyjskiej delegacyi.** Osobistem przekonaniem mowcy jest, że zaproponowany przez delegacyę rosyjską modus procedendi, polegający na przedłożeniu sobie sformulowanych pism ani nie może się przyczynić do przyspieszenia rokowań, ani też szczególnie, gdyby pisma były takie, jak to, które dziś zostało przedłożone, nie przyczyniłyby się w najmniejszej mierze do rzucenia korzystniejszego światła na widoki rokowań. Byłoby bardziej celowem, aby postępować dalej w sposób zaczęty wczoraj i po ukończeniu ustnego przestudyowania w razie potrzeby ustalać na piśmie wyniki. Ponieważ jednak rosyjska delegacya staje na innem stanowisku, proponuje on, aby **przerwać posiedzenie, celem odbycia narady między sprzymierzeńcami.**

Na to oświadczył Trocki, że wcale **nie jest zamiarem Rosyan utrudniać technikę rokowań.** Jeżeli strona przeciwna staje na stanowisku, że nie nastała jeszcze właściwa chwila do pisemnych formułowań, w której mógłby być poddany pod dyskusyę dzisiejszy wniosek delegacyi rosyjskiej — zastrzega sobie delegacya rosyjska **powrócenie do swej deklaracyi w ciągu dalszych rokowań.**

Dr Kuehlmann odpowiedział na to, że nie może **przyjąć tej propozycyi.** Istnienie sformułowanych i wypracowanych na piśmie propozycyi u jednej strony, którejby nie można było z drugiej strony przeciwstawić odpowiedniego sformułowania dokonanego przez stronę przeciwną, byłoby przy jawności rokowań wogóle nie do życzenia, dlatego też przed jakimkolwiek zajęciem stanowiska w sprawie nowego położenia potrzebną jest ponowna narada sprzymierzeńców.

Na tem posiedzenie przerwano.

* * *

„Vorwaerts" o dyrektywach ukraińskich delegatów.

Berlin, 13 stycznia.

Berliński „Vorwaerts" w doniesieniu z e L w o w a podaje:

„Pewna osobistość, przybyła z Kijowa, a mająca stosunki z Radą ukraińską, oznajmia:

Pełnomocnicy pokojowi ukraińscy otrzymali wskazówki, aby godzili się na utworzenie niezawisłej Polski w granicach etnograficznych. **Obsadzone przez państwa centralne: ukraińska Chełmszczyzna, Podlasie i Wołyń przypadają Ukrainie.**

Gdyby Galicya miała być wydzielona z austryackiego związku państw., to tylko w. księstwo oświęcimskie i zatorskie mają przypaść Polsce, a królestwo Galicyi i Lodomeryi musi być wówczas wcielone do Ukrainy."

Protest Łotyszów.

Łotewskie biuro prasowe donosi: Odnośnie do wiadomości, że parlament kurlandzki opowiedział się 17 głosami przeciw 12 za przyłączeniem Kurlandyi do Niemiec stwierdza się następujący stan rzeczy: Już 17 września 1917 r. powzięła podobną uchwałę kurlandzka Rada. Już wówczas wykazaliśmy niekompetencyę tej „reprezentacyi ludu", wybranej z pośród 0.05 proc. ludności kraju, t. j. wyłącznie niemieckiej bałtyckiej wielkiej własności. Także i w Niemczech zdawano sobie sprawę, że do reprezentowania kraju niekoniecznie najodpowiedniejszymi będą niemieccy baronowie. — Dlatego to już 21 września dla wzmocnienia tego czysto junkierskiego „samookreślenia" zwołano „rozszerzony sejm", do którego zaproszono 49 Niemców i 28 Łotyszów jako „zastępców narodu". Należy zauważyć, że ludność Kurlandyi przed wojną wynosiła 77.6 proc. Łotyszów i 3.1 proc. Niemców. Naturalnie o żadnych wyborach zastępców ludowych mowy być nie mogło. Wprawdzie niemieckie komunikaty wspominają o łotewskich statystykach, nazywając ich nawet „łotewskimi przyjaciółmi" — ale nie wymieniają przytem ani jednego znanego nazwiska i nie powołują się wogóle na żadną łotewską organizacyę ani komitet wyborczy. To właśnie zebranie junkierskich aneksyonistów i ich problematycznych przyjaciół poparte przez zgodę kurlandzkiej Rady, zostało przez Niemcy zaprezentowane w Brześciu Litewskim jako „wola narodu."

Znamienne jest także, że Niemcy propozycyę rosyjską plebiscytu obchodzą i w tym względzie, że milczą wogóle o ewakuowanych i uchodźcach, stanowiących około trzy czwarte łotewskiej ludności. Wybrany przez kurlandzkich uchodźców sejm kurlandzki i centralny komitet ewakuowanych Łotyszów protestował przeciw niemieckiej aneksyi Kurlandyi jeszcze 27 listopada 1917 r.

Premier Kucharzewski o wynikach podróży Rady regencyjnej.

Wiedeń, (BK.) Przedstawiciel pol. ag. prasowej miał sposobność rozmawiania z prez. min. Kucharzewskim. **Oświadczył on, że obu rządom sprzymierzonym przedłożył rząd polski projekt organizacyi wojska polskiego.**

Istnieje zamiar życzliwego zbadania projektu. W ogólnych zarysach omawiano **sprawę przejęcia poszczególnych gałęzi administracyi kraju przez władze polskie.** Szczegółowe projekty opracowywane są w Warszawie przez świeżo utworzone ministerstwa. Tam na miejscu odbędą się w tej sprawie rokowania z władzami okupacyjnemi.

Przygotowano grunt do pomyślnego załatwienia sprawy wysłania wagonów z żywnością z okupacyi austro-węgierskiej do Niemiec.

W sprawie przedstawicielstwa rządu polskiego w stolicach państw sprzymierzonych, tudzież placówek w krajach neutralnych zachodzi uzasadniona nadzieja, że sprawa ta mimo trudności formalnych będzie załatwiona drogą częściowego uwzględnienia postulatów polskich.

Kwestya ewentualnego udziału państwa polskiego w rokowaniach pokojowych jest częściowo uregulowaną. Dopuszczeniu Polaków do rokowań **nie tylko w charakterze rzeczoznawców i doradców,** lecz także w tym samym charakterze, co przedstawiciele Ukrainy, stoją wprawdzie na przeszkodzie względy prawa międzynarodowego, atoli względy te w dzisiejszych czasach rewizyi dotychczasowego prawa międzynarodowego nie powinny mieć mocy absolutnej. **Sfery miarodajne monarchii habsburskiej mają zrozumienie dla żądań polskich w tej sprawie.**

W kwestyi traktowania sprawy jeńców polskich przyrzeczono, że życzenia polskie w tej sprawie będą uwzględnione.

Co się tyczy sprawy t. zw. austro-polskiego rozwiązania kwestyi polskiej i telegramu „Koelnische Zeitung" z Berlina, w którym powiedziano, że austro-polskie rozwiązanie rzekomo nie jest tak pewne, jak powszechnie przypuszczają, p. Kucharzewski przypomniał oświadczenia Hertlinga i hr. Czernina, że naród polski sam zadecyduje o swojej przyszłości. Trudno dziś przesądzić tę decyzyę, nie mniej jednak jest faktem, że monarchia i dynastya habsburska cieszą się wielką sympatyą w Polsce. Dla tych sympatyi i wspólnych interesów winna się znaleźć odpowiednia forma. **Połączenie Galicyi i Królestwa polskiego jest gorącem pragnieniem całego narodu polskiego.**

O sejm.

Uchwała Zjazdu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krasnymstawie.

Zebrani na Zjeździe powiatowym Pol. Str. Ludowego w dniu 2 grudnia 1917 w Krasnymstawie reprezentując wszystkie gminy, jako delegaci 22 kół i 1200 członków stwierdzają, że nie ustaną w pracy nad odbudową państwa polskiego ze wszystkich złączonych zaborów i zupełnie niepodległego.

Uznając za najdogodniejszą dla ludu republikę demokratyczną, protestujemy przeciwko narzucaniu nam przez obcych i własne wstecznictwo ustroju państwowego, gdyż takowy zdecydować może tylko Sejm ustawodawczy, który jaknajszybciej zwołany być powinien na zasadach 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. Od Rady regencyjnej żądamy w pierwszym rzędzie przywrócenia Legionów, załatwienia sprawy Szczypiórny i Benjaminowa i uwolnienia J. Piłsudskiego, zastrzegając się, że wystąpimy z ostrą walką, gdy Rada regencyjna spraw tych nie załatwi niezwłocznie, gdyż przez przedłużającą się bezczynność swoją staje się osłoną dla rządów okupacyjnych.

W sprawie sejmików powiatowych oświadczamy, że przez Austryaków ogłoszona ustawa niedemokratyczna krzywdzi lud polski umniejszając jego prawa przez różne ograniczanie, a przytem daje przewagę władzom okupacyjnym w rządach powiatem. Przystępujemy zatem do wyborów pod hasłami walki o zmianę ustaw i obrony interesów chłopskich.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15 stycznia.

Urzędowo donoszą 14 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Czynność ogniowa ograniczała się przez dzień przeważnie do ognia przeszkadzającego. Wieczorem wzmogła się ona na poszczególnych odcinkach głównie po obu stronach Lens. Oddziały wywiadowcze wtargnęły do linii angielskich na południowy zachód od Armentieres na północ od Lavaquerie i wzięły jeńców.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: Pominąwszy pomyślne walki wywiadowcze w okolicy Juvincourt i na zachodnim brzegu Mozy, minął dzień bez ważniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Ochrida na Dobropoliu, na południowy zachód od jeziora Dojran czynną była artylerya.

Na włoskim froncie położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Sprawy partyjne.

Konstytuujące posiedzenie nowowybranego komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 15 stycznia 1918 o godz. 7 wiecz. w Związku stow. rob., Dunajewskiego 5, III p.

Z miasta i z kraju.

Legitymacye pierwszeństwa. Celem ułatwienia poboru artykułów żywności i użytkowych kobietom ciężarnym i matkom karmiącym, zarządza magistrat na podstawie reskryptu namiestnictwa z dnia 22 listopada b. r., co następuje: Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zaprowadza się w Krakowie specyalne legitymacye dla kobiet ciężarnych i matek karmiących, na podstawie których osobom tym przysługiwać będzie pierwszeństwo wejścia do lokalu sprzedaży i zakupna artykułów żywności i użytkowych we wszystkich tutejszych sklepach, składach i t. p. Do uzyskania legitymacyi pierwszeństwa są uprawnione: 1) kobiety od 3-go miesiąca ciąży i 2) matki karmiące do ukończonego dziesiątego miesiąca życia dziecka. Legitymacye powyższego rodzaju wydawać będą biura okręgowe magistratu dla rozdawnictwa kart kontrolnych w godzinach urzędowych.

Właściciele sklepów i składów są obowiązani załatwiać żądania osób, wykazujących się legitymacyami pierwszeństwa przed innymi interesantami, a organa bezpieczeństwa, pilnujące porządku przed lokalami sprzedaży, mają tym osobom za okazaniem legitymacyi ułatwić wejście do sklepu przed wszystkimi innymi.

P. H. Mueller, artysta teatru ludowego w liście, skierowanym do naszej Redakcyi, przeprasza P. T. Publiczność, że skutkiem opóźnienia pociągu, którym wracał do Krakowa, nie zdążył w ubiegły piątek na czas do Teatru, wskutek czego przedstawienie „Jawnuty" zostało odwołane.

Krakowscy artyści operetki i dram. w Zakopanem. We czwartek dn. 17 stycznia 1918 w sali „Morskiego Oka" zostanie urządzony „Wieczór karnawałowy." W program przedstawienia wchodzą wyjątki z popularnych operetek, wykonane przez pp. Minowicza i St. Harasimowicz. Nadto p. Jan Kucharski odśpiewa piosenki słynnej Yoetty Guillbert. Senzacyą programu będzie telepata p. Adam Malicki, którego seanse budziły w Krakowie i Warszawie wielkie zainteresowanie. Pozatem wezmą udział groteskowy komik p. K. Beroński i p. A. Rapacki, który również objął akompaniament. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Zembatego.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Szekspir i jego dramaty na tle epoki.

Środa: red. dr Ant. Beaupre: Początki romantyzmu w Anglii i Francyi.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Wtorek: Prof. dr Jachimecki: Zapomniani kompozytorowie polscy (z ilustracyą muzyczną). (z ilustr. uczniów szkoły dram.).

Kino „Opieka". Od wtorku 15 do czwartku 17 b. m. wyświetla kino „Opieka" wspaniały dramat w 4 aktach z życia wiejskiego p. t. „Wiejski łobuz", ponadto wesoła komedya „Czy powinny kobiety studyować", tygodnik wojenny i przejście Mackensena przez Dunaj, muzyka wojskowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pytraewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).